

Michał Putkiewicz kl. 3, Praca na II Konkurs Historyczny organizowany przez Stowarzyszenie Absolwentów i przyjaciół VI L.O. im. T. Reytana w Warszawie, 1994/95

„Złoty wiek” VI L.O. im. T. Reytana - przełom lat 60-tych i 70-tych

Historia VI L. O. im. T. Reytana to, jak dotąd, przede wszystkim wspaniała tradycja gimnazjum pana Rychłowskiego, „Czarna Jedyńka”, trochę wspomnień o dyrektorze Wojciechowskim i paru nauczycielach.

Okresem całkowicie zapomnianym jest przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Czas rozkwitu naszej szkoły.

Wtedy to bowiem działo się w niej najwięcej. Działała rozgłośnia, wychodziły gazety, odbywały się spotkania. W kręgu drużyny harcerskiej „Czarna Jedyńka” działała Gromada Włóczęgów.

Skupiała ona instruktorów harcerskich (m. inn. P. Naimski, A. Maciarewicz), którzy później aktywnie włączyli się w działalność opozycji (m. inn. współtworzyli Komitet Obrony Robotników).

Co ważniejsze, cała działalność organizowana była przez młodzież. Dyrekcja stworzyła tylko odpowiednią, zachęcającą do aktywności, atmosferę.

W dzisiejszych czasach, charakteryzujących się strasznym marazmem wśród młodzieży, uznałem, że warto przypomnieć te „złote karty z historii naszej szkoły”. „Karty”, co podkreślę jeszcze raz, tworzone przez samych Reytaniaków.

TRUDNE POCZĄTKI

Źródłem tej eksplozji aktywności trzeba szukać w 1964 r. Wtedy to bowiem Reytan przekształcił się w szkołę koedukacyjną (przedtem był liceum męskim).

Wraz ze zmianą statusu szkoły rozwinęła się działalność młodzieży. Jej centrum stanowiła drużyna harcerska „Czarna Jedyńka”.

Wśród ludzi z nią związanych zrodził się pomysł stworzenia rozgłośni radiowej w szkole. Sprawa była trudna, gdyż trzeba pamiętać, że Reytan uchodził w tamtych czasach za jedną z najbardziej konserwatywnych szkół.

Trudne życie mieli tzw. „zbuntowani” noszący długie włosy czy ekstrawaganckie młodzieżowe stroje.

Częste były przypadki przymusowych obstrzyżyn, choć poczciwy dyrektor Wojciechowski wolał rozwiązywać ten problem dając długowłosym pieniądze na fryzjera (!!!).

NIECH GRA NAM ROCK n' ROLL

Rozgłośnia jednak powstała. Nazywała się Harcerską Rozgłośnią Muzyczną. Głównymi jej twórcami byli uczniowie klasy 8.6: Wojciech Putkiewicz, Andrzej Dąbrowski, Zbigniew Białobrzeski i Przemysław Gintrowski.

Pierwsza emisja nastąpiła 25 maja 1966 r., była to środa. Audycja nadawana była z harcówki na I piętrze. Sprzęt rozgłośni był dosyć prosty, dziś można by powiedzieć, że prymitywny. Używano kolumny złożonej z kilku głośników radiowęzła, radia Pionier, jako wzmacniacza i adapteru walizkowego, na którym puszczano płyty pocztówkowe.

Sygnałem rozgłośni był 5 sekundowy początek jednego z utworów Beatlesów. Pierwszym zespołem „puszczonym” tej pamiętnej środy był The Kinks. Młodzież przyjęła inicjatywę entuzjastycznie, kolekcjonerzy zaczęli przynosić własne płyty.

Pojawiły się nawet unikalne wtedy single ebonitowe.

Rozgłośnia cały czas nadawała na dziko. Bez zgody dyrekcji i Rady Pedagogicznej. Po trzech (...?) odbyło się zebranie nauczycieli na którym miała zapisać decyzja czy pozwoli się nadal nadawać czy nie. Mimo ataków konserwatywnych nauczycieli, dzięki poparciu ówczesnego dyrektora szkoły pana Wojciechowskiego i nauczyciela historii pana Ławnika wszystko zakończyło się szczęśliwie. Po dwóch tygodniach nadawania popularność rozgłośni była już olbrzymia. Po pewnym czasie rozpoczęto nadawanie wielce popularnych koncertów życzeń. Do kontrofensywy ruszył jednak ZMS.

Uruchomili radiowęzeł i rozpoczęli nadawanie własnych audycji, często ograniczało to się do zwykłego zagłuszania.

Po wakacjach rozgłośnia rozpoczęła nadawanie na nowym wzmacniaczu - 18W, a audycję zaczęli nagrywać na taśmę.

Ukazywały się one każdego dnia na długiej przerwie.

Było to radio typowo rozrywkowe. Non-stop leciała muzyka przerywana tylko „wyciem” prezenterów.

Dużą popularnością cieszyły się też listy przebojów.

Do największych przebojów należały: „Let's spend the night together” - Rolling Stones, „Help” - Beatlesów, „Hush” - Deep Purple oraz „Momey” Pink Floyd.

Rozgłośnia współpracowała także z Rozgłośnią Harcerską polskiego Radia. W 1967 r. rozgłośnia dostała od szkoły własne pomieszczenie.

Jej popularność była olbrzymia. Istnienie rozgłośni było argumentem przekonywującym 8-klasistów do Reytana. Big-beat stał się symbolem tej konserwatywnej dotąd szkoły.

W historii rozgłośni można znaleźć wiele ciekawych wydarzeń. Na przykład w 1969 r. Piotr Smietanowski nadał audycję w rocznicę agresji sowieckiej 17 września 1939 r. Został za to zawieszony w prawach ucznia.

W 1970 r. wywiadu dla rozgłośni udzieliła, przebywająca wtedy w Polsce, znana piosenkarka francuska Mireille Mathieu.

kolejnymi szefami Harcerskiej Rozgłośni Muzycznej w Reytanie byli Andrzej Pawłowski oraz Sławomir Reszke.

Jej koniec nastąpił w okolicach 1975 r.

BIG-BEAT PO SWOJEMU

W 1968 r. w środowisku uczniów tworzących rozgłośnię zrodził się pomysł utworzenia szkolnego zespołu muzycznego. Pod koniec roku sformowany został skład, a grupa rozpoczęła działalność.

Nazywała się „Między niebem, a ziemią”.

W skład grupy wchodził: Przemysław Gintrowski (śpiew), Tadeusz Rychel (gitara akordowa), Włodzimierz Salwa (gitara solowa), Tomasz Jastrzębowski (gitara basowa), Stanisław Krupowicz (piano). Potem dołączył do nich Janusz Kołosowski (perkusja).

Poza Gintrowskim i Krupowiczem, którzy uczęszczali do szkół muzycznych, członkowie zespołu nie mieli żadnego doświadczenia muzycznego. Wszystkiego musieli się uczyć od początku.

Zespół grał muzykę big-beatową. „Wtedy mówiło się nie rockowy, lecz big-beatowy” - mówi lider tej formacji Przemysław Gintrowski.

„Między niebem, a ziemią” grali utwory popularnych wtedy zespołów takich jak: The Doors, Rolling Stones, Animals, Procol Harum. Nie stronili od polskiej muzyki. W ich repertuarze były utwory „Dzikusów” i Tadeusza Woźniaka. Jednego czego nigdy nie grali to Beatlesów, „bo to pop” = cytując ponownie lidera grupy.

Wkrótce zaczęli tworzyć też własne kompozycje.

Przede wszystkim były to muzyczne adaptacje wierszy: K. I. Gałczyńskiego, Juliana Tuwima, Adama Asnyka i B. Leśmiana.

Prawdziwym przebojem studniówkowym stał się śpiewany przez Gintrowskiego wiersz Asnyka pt. „Między nami nic nie było...”, a na szkolnej liście przebojów hitem był „Deszcz jesienny”.

Co ważne były to pierwsze próby twórcze Gintrowskiego.

Jak sam mówi wtedy właśnie rozpoczęła się jego wielka przygoda z muzyką.

Działalność zespołu była wspierana przez Pana dyrektora Wojciechowskiego. Szkoła zakupiła dla nich sprzęt nagłaśniający i gitary oraz udostępniła salę gimnastyczną, jako miejsce prób. W zamian „Między niebem, a ziemią” grali na różnych imprezach szkolnych począwszy od akademii z okazji Dnia Kobiet, skończywszy na balach maturalnych.

„Gawiedź uczniowska przychylnie traktowała zespół, gdyż to przyjemnie jest mieć coś swojego” - mówi Gintrowski. Sobotnie próby zespołu mobilizowały wielbicieli. Powstał nawet pomysł założenia fan-klubu „Między niebem, a ziemią”.

Zespół zaczął też odnosić pewne sukcesy na arenie pozaszkolnej. W 1970 r. wystąpił na przeglądzie amatorskich zespołów muzycznych, słynnej „Mokotowskiej Wiośnie” w klubie kultury na ulicy Łowickiej.

Zespół istniał do 1971 r.

Tylko dwóch jego członków związało swoje życie z muzyką: Przemysław Gintrowski i Stanisław Krupowicz. Pierwszy został bardem „Solidarności” i wraz z Łapińskim oraz Kaczmarem stworzył wielkie trio polskich pieśniarzy. Krupowicz, z kolei, jest cenionym kompozytorem muzyki poważnej.

SILNI i ZWARCI, czyli ZJEDNOCZENI

Środowisko „działaczy” Rozgłośni Harcerskiej rozrosło się, na początku lat siedemdziesiątych, do kilkudziesięciu osób.

Wtedy też powstał pomysł połączenia wszystkich kółek, organizacji, zespołów działających w Reytanie w jedną całość.

Wskutek czego w 1970 r. powstało Centrum Młodzieżowe skupiające wszelką inicjatywę młodzieży. W skład kierownictwa Centrum wchodziła przedstawiciele poszczególnych organizacji.

Dzięki jego istnieniu działalność młodzieży zaczęła się jeszcze bardziej rozwijać i nie natrafiała już na tak wiele przeszkód.

Centrum miało swoją gazetę, którą kierował Grzegorz Boguta (dzisiaj dyrektor wydawnictwa - PWN).

Informowała ona o działalności poszczególnych organizacji i życiu szkoły.

W ramach Centrum działały także liczne kluby i kółka.

Między innymi kółko teatralne, któremu przewodził Andrzej Pawłowski. Wsławiło się ono tym, że wystawiło pamflet Janusza Szpotańskiego. Trzeba pamiętać, że było to zaledwie 2 lata po sławnym przemówieniu Gomułki, w którym o tym autorze mówił, jako „człowieku z moralnością alfonsa”.

Działał także Dyskusyjny Klub Filmowy, a w kręgu harcerskim Klub Historyczny.

Przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych był to niewątpliwie jeden z najlepszych okresów naszej szkoły.

Właśnie w tym czasie działo się w niej najwięcej.

Reytan zaczął być postrzegany, jako szkoła, w której panuje wolność wypowiedzenia poglądów, swoboda działania.

Stawał się szkołą nie lubianą przez władze, ale kochaną przez młodzież.

Wtedy zrodził się wielki mit Reytana, jako kolebki polskiej opozycji i pierwszej szkoły otwarcie anty-PRL-owskiej.

Jest to niewątpliwie zasługa młodzieży, która w tym okresie była tak aktywna. Nie można jednakże zapomnieć o dyrektorze Wojciechowskim, który swoją postawą ułatwiał rozwój inicjatywy młodzieżowej.

Pragnę przypomnieć choć drobny kawałek tej wspaniałej historii właśnie teraz w 1994 r.

Pięć lat po obaleniu komunizmu młodzież nie może się bowiem obudzić. Cały czas Reytan jest jedną wielką pustynią kulturalną. Z powodu niechęci i marazmu młodzieży zanika wszelka działalność niezależnie czy to jest PTTK, harcerstwo czy klub dyskusyjny. Nawet taka rzecz, jak radiowęzeł nie działa.

Warto więc przypomnieć, pokazać, jak było kiedyś, chociażby po to, by móc się na czymś wzorować.

Michał Putkiewicz (klasa 3.9).

Opracował: W. Rylski